

## JANUSZ BAZYDŁO ur. 1941; Łomża



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Janusz Krupski w środowisku „Spotkań”
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Spotkania, Krupski Janusz

### Janusz Krupski w środowisku „Spotkań”

W „Spotkaniach” funkcjonowało kilka grup, także wiekowych. Istniała grupa seniorów, do których należeli tacy ludzie jak Adam Stanowski, najbliższy nam z tej racji, że związany z Lublinem i z KUL-em, Jacek Woźniakowski z Krakowa, Zdzisław Szpakowski z Warszawy, Władysław Bartoszewski. [Z drugiej strony] niezwykła młodzież – ja nie znam innych środowisk, czy to Uniwersytetu [Marii Curie-Skłodowskiej] w Lublinie, czy innych uniwersytetów – i z perspektywy czasu patrząc trudno nie docenić walorów, skoro stać ich, a potem nas, było na zrobienie tego, co żeśmy zrobili. Janusz wśród nich był osobą wiodącą z racji przewodzenia skupionej wokół kół naukowych na [KUL-u] młodzieży. Narzucał swoje pomysły środowisku, które się wokół niego skupiło nie bez jego aktywności, bo ściągnął tutaj [np.] Janka Stepka z Sanoka, który po skończonych studiach wrócił do swojego miasta, tam miał i mieszkanie, i rodzinę, i oparcie, i pracę, a pomimo to rzucił to wszystko, zjechał do Lublina, wynajął mieszkanie i przez wiele miesięcy funkcjonował bez żadnego zabezpieczenia finansowego, poza tym, co mu potem co miesiąc wypłacano. Janusz z wielu względów albo nie chciał, albo nie mógł podejmować pracy, a jeśli ją podejmował, to na krótko i kończyło się to zawsze w taki sposób, że korzystać musiał z źródeł utrzymania innych niżli praca etatowa w państwowych firmach. Miał jakieś zajęcia w którejś ze szkół, ale bardzo krótko. Jego związek z Uniwersytetem na pewno nie był etatowy, a status doktoranta do niczego obie strony nie zobowiązywał, trwał też relatywnie krótko i nie pociągał za sobą żadnych skutków.

W „Spotkaniach” funkcjonowało kilka grup, także wiekowych. Istniała grupa seniorów, do których należeli tacy ludzie jak Adam Stanowski, najbliższy nam z tej racji, że związany z Lublinem i z KUL-em, Jacek Woźniakowski z Krakowa, Zdzisław Szpakowski z Warszawy, Władysław Bartoszewski. [Z drugiej strony] niezwykła młodzież – ja nie znam innych środowisk, czy to Uniwersytetu [Marii Curie-Skłodowskiej] w Lublinie, czy innych uniwersytetów – i z perspektywy czasu patrząc trudno nie docenić walorów, skoro stać ich, a potem nas, było na zrobienie tego, co żeśmy zrobili. Janusz wśród nich był osobą wiodącą z racji przewodzenia skupionej wokół kół naukowych na [KUL-u] młodzieży. Narzucał swoje pomysły środowisku, które się wokół niego skupiło nie bez jego aktywności, bo ściągnął tutaj [np.] Janka Stepka z Sanoka, który po skończonych studiach wrócił do swojego miasta, tam miał i mieszkanie, i rodzinę, i

oparcie, i pracę, a pomimo to rzucił to wszystko, zjechał do Lublina, wynajął mieszkanie i przez wiele miesięcy funkcjonował bez żadnego zabezpieczenia finansowego, poza tym, co mu potem co miesiąc wypłacano. Janusz z wielu względów albo nie chciał, albo nie mógł podejmować pracy, a jeśli ją podejmował, to na krótko i kończyło się to zawsze w taki sposób, że korzystać musiał z źródeł utrzymania innych niżli praca etatowa w państwowych firmach. Miał jakieś zajęcia w którejś ze szkół, ale bardzo krótko. Jego związek z Uniwersytetem na pewno nie był etatowy, a status doktoranta do niczego obie strony nie zobowiązywał, trwał też relatywnie krótko i nie pociągał za sobą żadnych skutków.

Data i miejsce nagrania	2010-11-12, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"